

# I

## Korespondencja dotycząca szukania paczek z książkami ze Lwowa

### 1.

Poznań 23/XII–1945

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Po powrocie ze Lwowa, napisałem do Gdyni z zawiadomieniem, że większą część (o ile nie wszystko) pakiet R[yszarda] G[anszyńca] przywiozłem do kraju i zdeponowałem na Wawelu, w Krak[owie]. A niewielka część tych pudeł znajduje się w Collegium Medicum w Poznaniu [ul.] Fredry 9. Wyszczególniłem Nr. Nr. ich, których w tej chwili zapodać mi trudno z uwagi na odesłanie szczegółowego wykazu depozytów Ministerstwu Ośw[iaty] w Warszawie pok[ój] 155, ref[er]at rewindykacji.

Zapewne pismo moje Pan Profesor już otrzymał lub w najbliższych dniach Mu odesłał.

Dziękuję za życzenia i wzajemnie ślę najlepsze życzenia Noworoczne oraz wyrazy należnego szacunku

Wokroj

*Nadawca: Fr. Wokroj<sup>12</sup>, Poznań – Wydz[iał] Lek[arski] Un[iwersytetu] Pozn[ańskiego] [ul.] Święcickiego 4/ 1 – p. (Data na stemplu pocztowym 24–12–45)*

---

<sup>12</sup> Franciszek Wokroj (12 X 1906 – 29 IV 1991) – profesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, antropolog, uczeń profesora Jana Czekanowskiego. W 1946 r. mianowany delegatem Ministerstwa Oświaty (Referat Rewindykacji) do przewiezienia majątku

## 2.

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

ponieważ przypadkowo, starając się o książki P[olskiego] T[owarzystwa] F[ilologicznego]<sup>13</sup>, których nawiasem mówiąc nie zastałem jeszcze, byłem zajęty trochę przy segregowaniu transportu książek ze Lwowa i zobaczyłem między innymi sygnaturę R[yszard] G[anszyniec] na skrzyniach, a objaśniony przez p[anią] Lewicką dowiaduję się, że to książki Pana Profesora, dlatego – choć nie upoważniony – chcę jak najszybciej zakomunikować Panu Profesorowi o Jego bibliotece. Książki w pakach (jedna całkiem rozbita, ale dopiero na miejscu, inne przeważnie bardzo dobrze zapakowane, książek trochę ucierpiało dość znacznie od wilgoci) złożone są tu w Krakowie, w gmachu Akad[emii] Górniczej, w sali wykład[owej] na parterze. Koszta transportu i ulokowania tu na miejscu wyniosą mniej więcej 40 zł. od skrzynki. Pan Profesor ma ich tutaj kilkanaście. Dokładniej o tym ma napisać do Pana Profesora Pani Dr Kokoszyńska<sup>14</sup>, adiunkt Prof[esora] Rogali<sup>15</sup>, Akad[emia] Górnicza, Al. Mickiewicza.

Łączę wyrazy poważania i ukłony. Ucałowanie rąk Pani Profesorowej

Miecz[ysław] Brożek

Kraków 25.7.46

*Nadawca: Dr Miecz[ysław] Brożek<sup>16</sup>, Kraków ul. Pierackiego 3, Sem[inarium] Filol[ologii] Klas[ycznej] U.J.*

---

Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (około 20 wagonów zbiorów z prywatnych bibliotek profesorów).

<sup>13</sup> Polskie Towarzystwo Filologiczne zostało założone we Lwowie w 1893 r. z inicjatywy Ludwika Ćwiklińskiego (1853–1942); do końca II wojny światowej Lwów pozostawał jego główną siedzibą [KK].

<sup>14</sup> Bronisława Kokoszyńska (15 IX 1897 – 12 II 1959) – geolog, od 1927 r. asystentka na Uniwersytecie Jana Kazimierza; po wojnie, od 1946 r., związana z Akademią Górniczą w Krakowie [KK].

<sup>15</sup> Wojciech Rogala (5 IV 1884 – 4 V 1947) – geolog, od 1923 r. profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza, a po ekspatriacji ze Lwowa – profesor Akademii Górniczej w Krakowie [KK].

<sup>16</sup> Mieczysław Brożek (11 IV 1911 – 29 II 2000) – filolog klasyczny, studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (1931–1936), od 1964 r. profesor UJ.

### 3.

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

przed dwoma dniami ukończyliśmy transportowanie i porządkowanie pak książek, które z końcem maja pod opieką Panów Wokroja i Donata<sup>17</sup> odszedł ze Lwowa. Wśród nich znajduje się 26 skrzyń drewnianych Pana Profesora. Są one czasowo złożone w sali wykładowej Akademii Górniczej. Ze względu na zbliżający się termin remontu, trzeba będzie książki usunąć, dlatego proszę o uprzejme powiadomienie mię, czy Pan Profesor zabierze je, i jeśli tak to kiedy, względnie, czy może złożyć je w Krakowie w seminarium filologii klasycznej, w czym gotowość zgłasza Pan Dr Brożek.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku

Irena Lewicka<sup>18</sup>

Koszt każdej skrzynki wynosi 45 zł, razem 45 x 26 = 1170 zł

*Nadawca: Irena Lewicka, Kraków, ul. Gnieźnieńska 17.*

(data stempla 29 VII 46)

### 4.

Poznań, dn[ia] 14.IX.46.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Dzięki za uprzejmy list i wiadomości. Cieszę się szczęśliwym przyjazdem Pana Profesora, co zaś do choroby, to wielu z nas tu za Lwowem choruje nieuleczalnie. Przykro mi, niestety nie jestem w możności podać Panu Profesorowi bliższych danych, co do pak dorzuconych mi przez Z[wiązek] P[atryotów] P[olskich]<sup>19</sup> i Dr. Lewickiego<sup>20</sup>, albowiem mimo mych

---

<sup>17</sup> Chodzi o Albina Donata (1905–?), byłego członka Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, od 1944 r. sekretarza, a od 1945 r. referenta do spraw organizacyjnych Zarządu Obwodowego Związku Patriotów Polskich we Lwowie [KK].

<sup>18</sup> Pracowała na Akademii Górniczej w Krakowie [KK].

<sup>19</sup> Związek Patriotów Polskich (ZPP) – utworzony w 1943 r. z inicjatywy komunistów polskich w ZSRR, zakończył działalność w 1946 r. [KK].

<sup>20</sup> Marian Lewicki (15 VIII 1908 – 13 XI 1955) – orientalista, doktor, pracował na

nalegań na Dr. Jukniewicza<sup>21</sup> w czasie podróży do Medyki (odprowadzał mnie) i solennych jego przyrzeczeń, że da wzgl[ędnie] przyśle mi przez Dr. L[ewickiego] dokładny wykaz przez nich załadowanych pak (ja nie byłem w to należycie wtajemniczony), dotychczas wykazu tego nie otrzymałem, choć b[ardzo] jest mi potrzebny dla Minist[erstwa] Oświaty dla ostatecznego zlikwidowania rachunków.

Poruszyłem wszelkie sprężyny, ażeby wykaz ten otrzymać z Krakowa od Dr. Lew[ickiego] wzgl[ędnie] z Wrocławia od Dr. Jukniewicza. Ponadto spodziewam się otrzymać go niezależnie od nich od Prof. W. Rogali z Akad[emii] Górniczej, gdzie ZMUSZONY byłem złożyć cały transport 2-wagonowy, korzystając z uprzejmości i zrozumienia rzeczy przez Prof. R[ogalę]. Zdziwi zapewne Pana Profesora, że po tylu tarapatkach i męczącej podróży, w Krakowie nikt dostłownie nie przyszedł mi z najmniejszą pomocą w odebraniu przywiezionych pak, a co gorsze, ani Akad[emia] Um[iejętności], ani Biblij[oteka] Jagiellońska nie chciały zupełnie książek przyjąć ze wzgl[ędu] na rzekomy brak miejsca. Nie wzruszało ich wcale, że musiałem płacić za postój 100 zł za godzinę wagonu. P[ra]ństwo-  
wy] U[rząd] R[epatriacyjny]<sup>22</sup> przydzielił mi parę wozów ciężarowych, lecz ani jednego człowieka (robotnika) do wyładunku, dopiero pod wieczór nająłem przygodnie spotkanych robotników, kt[órzy] wracali z pracy do domu i ci za słone pieniądze wyładowywali już w ciemnościach nocnych niemal do rannych godzin. Nie posiadaliśmy nawet świeczki. Czy w tych warunkach mogłem mieć do wyboru inne miejsce do przetransportowania (jak Pan Profesor raczył zauważyć)?

Sporządzenie wykazu było niemożliwe do wykonania, albowiem ok. 9 rano pociąg nasz ruszył w dalszą drogę, a miałem jeszcze 3 wagony odstawić do Poznania, Łodzi i Warszawy, poza tym paki po nocnej zwózce były na dziedzińcu Ak[ademii] Górn[iczej]. Tak dokładnie wymieszane i chaotycznie przez robotników złożone, że nawet sam ich ciężar

---

UJK we Lwowie. Od 1950 r. w Uniwersytecie Warszawskim, tu wcześniej habilitował się (w 1949 r.).

<sup>21</sup> Franciszek Jukniewicz (1907–?) – przed wojną asystent przy katedrze historii społecznej i gospodarczej UJK, docent na radzieckim Uniwersytecie im. I. Franki; w latach 1945–1946 działacz lwowskiego oddziału Związku Patriotów Polskich we Lwowie (przewodniczący Komisji Likwidacyjnej przy oddziale ZPP) [KK].

<sup>22</sup> PUR – Państwowy Urząd Repatriacyjny, utworzony w 1944 r. dla przeprowadzenia akcji tzw. repatriacji ludności polskiej pozostającej na terenach anektowanych przez ZSRR do Polski w jej nowych granicach; zakończył działalność w 1951 r. [KK].

uniemożliwił choćby pobieżne przegrupowanie ich, nawet gdybym dysponował większą ilością czasu niż 3-godzinami po przepracowanej i niewyspanej nocy.

Powyższe tłumaczy dostatecznie dlaczego nie jestem w stanie podać bliższych wskazówek mimo mych najlepszych chęci, gdyż Z.P.P. korzystając z posiadanych przeze mnie funduszy i mych dobrych chęci (Min[isterstwo] Oświaty zleciło mi przywieźć tylko 2 wskazane księgozbiory) z niewiar[ychodnych] powodów nie uważało za wskazane podać mi nie tylko ilości pak czy kartonów dodatkowo do mego transportu doładowanych, ale nawet właścicieli pak.

Co zaś do księgozb[ioru] Pana Profesora przyznam się, że nawet nie wiedziałem o wspomnianych 42 pakach Pana i byłem pewien, że cały Pański transport zabierze Dr Lewicki ze sobą (bo tak słyszałem od niego), wraz z resztą książek Prof. Manteuffla<sup>23</sup> pozostawionych przy ul. Bielowskiego. Prawdopodobnym jest, że brakujące paki przywiózł z początkiem b[ieżącego] m[iesiąca] Dr Lew[icki] do Krakowa, bo tak zostałem poinformowany w czasie bytności mej we Wrocławiu w ub. tygodniu. Proszę łaskawie napisać w tej sprawie do Dr Br[onisławy] Kokoszyńskiej (Kat[edra] Geologii Og[ólnej] Akad[emii] Górniczej w Krakowie), z którą Dr L[ewicki] zapewne kontaktuje się obecnie. W zakończeniu nadmienię, że Dr L[ewicki] podrzucił mi jedną pakę z książk[ami] Zakł[adu] Fil[ologii] Klasycznej (z pieczętkami) i nie raczył mię nawet o tem poinformować, choć byłem przez to narażony na wielkie nieprzyjemności, a nawet zatrzymanie całego transportu. Paka była bez żadnej sygnatury i numeru. Może więc być włas[nością] Pana Profesora, jak i Prof. Witkowskiego<sup>24</sup> wzgl[ędnie] Manteuffla.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Wokroj

<sup>23</sup> Jerzy Manteuffel-Szoega (3 III 1900 – 11 I 1954) – studia na Uniwersytecie w Warszawie, od 1937 r. profesor filologii klasycznej na UJK. Po wojnie profesor we Wrocławiu (1945) i w Warszawie (od 1946).

<sup>24</sup> Stanisław Witkowski (2 III 1866 – 2 X 1950) – filolog klasyczny. Studia na UJ w Krakowie, w Berlinie i w Getyndze; w 1898 r. habilitacja na Uniwersytecie Lwowskim. Od 1902 r. profesor Uniwersytetu we Lwowie. Jeden z najwybitniejszych polskich badaczy antyku. Zmarł w Warszawie, tam też pochowany.

## 5.

Kraków, 23.XI.1946

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Jest wreszcie ta paka R[yszarda] G[anszyńca]. Przed kilku dniami przywieziono kilka aut książek na ul. Św. Anny 10. Oglądałem je już wtenczas, w trakcie zwożenia, i widziałem, że powtarzają się sygnatury te same, które oglądałem w transporcie zdeponowanym wówczas w Akad[emii] Górniczej. Dzisiaj byłem znów na Anny 10. Znalazłem wreszcie to R[yszard] G[anszyniec] i bardzo się cieszę z tego przypadku. Należy się spodziewać dalszych możliwości w tym zbiorze, ale dokładniej wszystko mogę zbadać jeszcze i wysortować dopiero przy robotach segregacyjnych.

W tej sprawie porozumiem się niebawem z trudno uchwytnym Drem Lewickim i rzeczy Pana Profesora przypilnuję. Książek należy też jeszcze szukać w Poznaniu i Łodzi, dokąd część wagonów odeszła. A jak do Krakowa dostały się rzeczy adresowane na Łódź czy Poznań, tak z pewnością i do tych miast poszedł Kraków.

Druga rzecz, dowiaduję się, że Pan Profesor nie rezygnuje wcale mimo tych obecnych – jak nam się wydaje – fantastycznych trudności z kontynuowania swych Wydawnictw. Owszem, chętnie skorzystam z zaproszenia do współpracy (zapomniałem w tej chwili nazwiska tej akademiczki, która wczoraj mi o tym wspomniała), i serdecznie dziękuję za zaufanie. W takich rozmiarach to zrobię, dzisiaj jeszcze nie wiem, aż się przewałą roboty, nie pozwalające mi po prostu spać.

Nie wiem też, jaki poziom ma mieć obecnie „Filomata”<sup>25</sup> – nie da się bowiem zaprzeczyć, że czytelnicy się obniżyli, myślę o szkołach, a tyjące płomieni zgasło. Za to płoną ogniska szkół gospodarczych i przemysłowych. Pozapalać na nowo naszych „filomatów” to będzie zadaniem

---

<sup>25</sup> „Filomata” – czasopismo założone i redagowane przez Ryszarda Gansinca we Lwowie w 1929 r., przeznaczone przede wszystkim dla uczniów szkół średnich. Do wybuchu wojny ukazało się 111 numerów. Reaktywacja „Filomaty” nastąpiła w 1957 r. w Krakowie staraniem Ryszarda Gansinca. Po jego śmierci redaktorem została Zofia Gansiniec (numery 117–385), a później Józef Korpanty. Ostatni numer „Filomaty” ukazał się w 1996 r. Tradycje tego zasłużonego czasopisma kontuuje wydawany od 1997 r. „Nowy Filomata” [KK].

trudnym, ale bezcennie wdzięcznym i pełnym zasługi. Czy „Przegląd Klasyczny”<sup>26</sup> i „Bibl. Filomaty”<sup>27</sup> ma Pan Profesor też zamiar wskrzeszać?

Gratulacje i najlepsze życzenia oraz ukłony.

Miecz[ysław] Brożek

## 6.

Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu

L. dz. 159/47 Kraków, dnia 6 marca 1947.

W przejściowym przechowaniu Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu znajduje się, wśród innych skrzyń przywiezionych ze Lwowa, także skrzynia oznaczona R[yszard] G[anszyniec] 22. Z początku sądziłem, że zawiera ona przedmioty stanowiące własność prof. Józefa Markowskiego<sup>28</sup>, jak i inne skrzynie oznaczone Pańskimi inicjałami, jednakże przekonaliśmy się, że w niej są książki stanowiące prywatną własność Pana Profesora.

Upraszam o możliwe jak najrychlejsze zabranie tej skrzyni, gdyż lokal, w którym się znajduje, musi być opróżniony na przyjęcie transportu rewindykowanych przedmiotów zabytkowych z Niemiec.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Dyrektor Państw[owych] Zbiorów Sztuki na Wawelu

(Dr T. Mańkowski)<sup>29</sup>

---

<sup>26</sup> „Przegląd Klasyczny” – czasopismo założone przez Ryszarda Gansińca we Lwowie w 1935 r. [KK].

<sup>27</sup> Może tu chodzić o „Bibliotekę Filomaty” albo o „Biblioteczkę Filomaty”. Obie serie wydawał przed wojną na UJK we Lwowie prof. Ryszard Gansiniec [KK].

<sup>28</sup> Józef Markowski (29 X 1874 – 29 V 1947) – polski anatom, antropolog. Studia od 1893 r. we Lwowie na Wydziale Filozoficznym oraz na Wydziale Lekarskim. Od 1896 r. pracował w Zakładzie Anatomii Prawidłowej we Lwowie. Od 1912 r. obejmował Katedrę Anatomii Prawidłowej we Lwowie. W latach 1921–1922 organizował Katedrę Anatomii Prawidłowej na Uniwersytecie w Poznaniu. W 1944 r. wyjechał ze Lwowa do Dąbrowy Tarnowskiej.

<sup>29</sup> Tadeusz Mańkowski (2 VIII 1878 – 8 VIII 1956) – studia na Uniwersytecie Lwowskim, doktor praw ULw. (1904), pracownik Ossolineum, adwokat, autor licznych prac naukowych, głównie z zakresu historii sztuki. Po wojnie w latach 1945–1951 był dyrektorem Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Od 1948 r. docent UJ [KK].

Odebrano 8.5.47 dr Miecz[ysław] Brożek

Rachunek

Dla Pana Prof. R. Ganszyńca we Wrocławiu.

Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu zapłaciłem tytułem opłat, związanych z przeładowywaniem, przy odbiorze jednej skrzyni i 14 kartonów z książkami z sygnaturą R[yszard] G[anszyniec].....475 zł  
 Woźnym za przeniesienie wgl[ędnie] przewiezienie z Wawelu i z ul. Św. Anny trzech skrzyń i sześćdziesięciu kartonów z sygn[aturą] R[yszard] G[anszyniec] do seminarium Filol[ologii] Kl[asycznej] U.J. w Krakowie wypłaciłem na ich żądanie 1000 zł  
Razem 1475 zł

Słownie (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt pięć zł)

Kraków 7.VIII.47

## 7.

Sufczyn, 15.VIII.47

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Bawiąc w Krakowie, dowiedziałem w Seminarium filologii klas[ycznej] u adiunkta dra Brożka, że księgozbiór Pana Profesora drogą rewindykacji, prowadzonej przez Ossolineum, dostał się ze Lwowa do Krakowa, gdzie w tej chwili znajduje się pod opieką wspomnianego dra Brożka (Kraków, ul. Pijarów 13, Seminarium fil[ologii] klas[ycznej]). Podobno uratowała się część księgozbioru Prof. St. Witkowskiego (obecnie na Uniw[ersytecie] Warsz[awskim])<sup>30</sup>. Ponieważ z jednej strony dr Brożek wyraził pewne zdziwienie, że nikt nie zgłasza się do niego w tej sprawie, z drugiej strony prof. J. Mleczko<sup>31</sup> z Łysej Góry (woj[ewództwo] Krak[owskie]), znajomy rzekomo Pana Profesora, udający się w tych dniach do Wrocławia, może, jak zwykle ma to u niego miejsce, zapomnieć poruszyć

<sup>30</sup> Wiadomość ta najprawdopodobniej nie jest prawdziwa. W Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego brak jest bowiem jakichkolwiek dokumentów, które potwierdzałyby zatrudnienie Stanisława Witkowskiego po 1945 r. na UW (informacja uzyskana drogą mailową w dniu 26 lipca 2019 r.) [KK].

<sup>31</sup> Być może znajomy Ryszarda Ganszyńca; bliższych danych na jego temat nie udało się jednak odnaleźć [KK].



tę sprawę Panu Profesorowi, za tym ja chciałbym o tym powiadomić Pana Profesora.

Na tym kończę i łączę wyrazy poważania i szacunku

Józef Janik<sup>32</sup>, Sufczyn, p[ocz]ta Dębno (Kr[aków])

---

<sup>32</sup> Brak bliższych informacji na jego temat [KK].